

Słowo Arcybiskupa Warszawskiego na Święto Dziękczynienia

Dziś Kościół warszawski przeżywa Święto Dziękczynienia Bogu za jego opiekę nad nami i nad całym światem. Przy wznoszonej świątyni Bożej Opatrzności w Warszawie-Wilanowie chcemy dziękować Bogu za dar papieża Jana Pawła II i za jego kanonizację. Pragniemy też powierzyć Bożej Opatrzności wszystkie polskie rodziny, od których tak wiele zależy w życiu Kościoła i całego społeczeństwa. Jest moim gorącym pragnieniem, aby to święto i to dziękczynienie objęło wszystkie parafie i wspólnoty naszej Ojczyzny.

Bracia i siostry!

W tym roku świętujemy nasze dziękczynienie w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Słyszymy dziś w ewangelii słowa Jezusa skierowane do apostołów i do nas: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28,18-20). Apostołowie bardzo potrzebowali wtedy tych słów, gdyż radość ze Zmartwychwstania Pana mieszała się w nich ze smutkiem rozstania.

My także bardzo potrzebujemy tych słów Chrystusa - tak w życiu osobistym, jak i społecznym. Często bowiem doświadczamy momentów równie dramatycznych, jak te, które przeżywali dwaj uczniowie Jezusa w drodze do Emaus. Wiara apostołów została najpierw poddana ciężkiej próbie, potem doznali oni olśnienia, gdy zobaczyli i uwierzyli, że Jezus żyje i towarzyszy im w drodze. Zawołali wówczas: Zostań z nami, Panie... (Łk 24,29). To ciekawe, że list o takim samym tytule zostawił nam święty Jan Paweł II, na kilka miesięcy przed swoim odejściem do domu Ojca. Wszyscy przeżywalismy głęboko ten czas początku 2005 roku. Jednocześnie przeczuwalismy, że jesteśmy świadkami umierania świętego człowieka, jesteśmy świadkami wniebowstępowania.

Dziś, po kanonizacji, otrzymaliśmy ostateczne potwierdzenie tego powszechnego w dniu pogrzebu przekonania o świętości Jana Pawła II.

Dziękując Bogu za nowego świętego rodaka, szukamy miary dla naszej własnej świętości. Bo święci są po to, by nas zawstydzają - zdrowym zawstydzeniem, po którym pojawia się pragnienie: ja też chcę przeżyć moje życie pięknie! Chcę, by ktoś kiedyś podsumował je prostym zdaniem: przeszedł przez ziemię, dobrze czyniąc. Chcę tak żyć, by nie bać się umierać.

W roku kanonizacji Jana Pawła II i w roku jubileuszu 25-lecia odrodzenia wolnej Polski przypomnijmy, co ten prorok mówił do nas 35 lat temu, gdy jeszcze nie śmieliśmy marzyć o Polsce w pełni suwerennej: Kościół przyniósł Polsce Chrystusa - to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem

nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski (...). (Warszawa, 2 czerwca 1979 roku).

Związek pielgrzymki z roku 1979, związek całego pontyfikatu świętego Jana Pawła II z odzyskaną 25 lat temu wolnością jest oczywisty. To papież przygotowywał nas do życia w wolności, to on prostował nas - przygniecionych ciężarem okresu komunizmu. To jego postawa w czasie stanu wojennego w dużej mierze przyczyniła się do wolności Polski i innych krajów Europy. Cały jego pontyfikat był wielką lekcją dla Kościoła i świata. Była to lekcja wiary i modlitwy, troski o prawdę, sprawiedliwość i godność człowieka. Była to lekcja zatroskania o godność małżeństwa i rodziny.

Zapytajmy dzisiaj samych siebie, czy odrobiliśmy tę daną nam przez Świętego lekcję. Czy dopuszczamy Chrystusa do głosu, gdy mówimy o Polsce?

Czy dopuszczamy Jego zdanie, gdy myślimy o własnym szczęściu, gdy tęsknimy za miłością? Czy dopuszczamy Chrystusa, gdy mówimy o małżeństwie i rodzinie? Czy wierzymy, że człowieka nie da się zrozumieć bez Chrystusa? Niestety, dziś kwestionuje się to rozumienie człowieka, które wynika z ewangelii Jezusa Chrystusa. Twierdzi się, że rewolucji przemysłowej, naukowo technicznej i kulturowej musi towarzyszyć "rewolucja człowieka", rozumiana jako odrzucenie dotychczasowych sposobów rozumienia jego natury i przeznaczenia. Szukamy nowych dróg do szczęścia, próbujemy nowych form życia społecznego. Próbuje się też redefiniować małżeństwo i rodzinę. Czy wolno nam jednak to czynić?

Współczesny człowiek kuszony jest już nie tylko do zerwania owocu z drzewa poznania dobrego i złego, ale wręcz do ścięcia tego drzewa. Chce sam ustanawiać i - Niestety - ustanawia kryteria dobra i zła. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że nie pozostaje to bez konsekwencji, że może nas za to spotkać najsurowsza kara. Zastanówmy się, czy zapaść demograficzna Polski nie jest poważnym skutkiem owej manipulacji prawem Boga, które zostało zapisane w ludzkich sercach?

Gdy dziękujemy Opatrzności za ćwierćwiecze wolnej Polski, w trosce o kolejne pokolenia musimy również wołać: nie czas na ideologicznie motywowane eksperymenty na człowieku, gdy zagrożone jest proste następstwo pokoleń Polaków! Nie eksperymentujmy z edukacją, z małżeństwem, z rodziną. Jeśli chcemy z dumą świętować kolejne polskie jubileusze, musimy już dziś przywrócić właściwe miejsce prostym wartościom: wiernej miłości, zdolności do poświęceń, uczciwej pracy i międzyludzkiej solidarności.

Bracia i Siostry!

Dziś we wszystkich polskich parafiach przeprowadzana jest zbiórka do puszek na dokończenie budowy świątyni Opatrzności. Dziękuję za to biskupom, kapłanom i wszystkim

ofiarodawcom. Jest to votum całego narodu, realizowana obietnica twórców konstytucji sprzed ponad 200 lat. W ramach tego dzieła został zbudowany Panteon Wielkich Polaków oraz Muzeum Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego. W budowie Muzeum, jako instytucji kultury, pomaga Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które od początku chce wspierać to dzieło. Resztę, a więc świątynię, panteon i zaplecze buduje cała Polska. Są to przede wszystkim wasze ofiary, za które dziś pragnę Wam gorąco podziękować. Dziękuję też za utrzymywanie stałego kontaktu z Centrum Opatrzności Bożej, które prowadzi to wilanowskie dzieło w Archidiecezji Warszawskiej.

Bracia i Siostry, módlmy się w całej Polsce do Bożej Opatrzności, dziękujmy za świętego Jana Pawła II, zawierzajmy Bogu wszystkie rodziny, zawierzajmy naszą Ojczyznę.

Wszystkim z serca błogosławię.

Warszawa, 1 czerwca 2014 roku

† Kazimierz Kardynał Nycz

Arcybiskup Metropolita Warszawski